

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 maja 2021 r., skierowanym przeciwko (...) Bank (...) w W., B. S. i R. S. wnieśli o ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 30 kwietnia 2008 roku jest nieważna i zasądzenie kwoty 226.641,61 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce.

Pismem z dnia 27 czerwca 2022 roku strona powodowa rozszerzyła podstawę faktyczną powództwa o dalszy okres wpłat – do dnia 14 czerwca 2022 roku.

(pozew k. 4-33, pismo k. 373)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Na wypadek stwierdzenia przez Sąd nieważności umowy łączącej strony pozwany zgłosił zarzut zatrzymania do czasu zaoferowania przez stronę powodową świadczenia wzajemnego w postaci kwoty 110.000 zł wypłaconego kredytu.

(odpowieź na pozew k. 89-106)

Oświadczeniami z dnia 20 grudnia 2021 roku i z dnia 7 marca 2022 roku Prezes Urzędu Ochrony Konsumentów oraz Rzecznik Finansowy przedstawili pogląd wyrażony w sprawie na podstawie art. 63 k.p.c., dotyczący abuzywnego charakteru klauzul waloryzacyjnych, który może wpływać na ważność umowy.

(pisma k. 267, 331-340)

Na rozprawie w dniu 20 czerwca 2022 roku powodowie oświadczyli, że rozumieją skutki unieważnienia umowy. Są przygotowani na konieczność rozliczenia się z bankiem w ramach tego, co strony sobie wzajemnie świadczyły. Liczą się również z żądaniem banku zapłaty świadczenia za korzystanie z kapitału.

(zeznania powoda k. 270 adnotacja 00:16:54, zeznania powódki k. 371 adnotacja 00:34:28)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Bank (...) w W. jest następcą prawnym (...) S.A., działającego jako spółka zależna grupy (...).

(niesporne)

B. S. i R. S. w dniu 28 marca 2008 roku wystąpili do (...) z wnioskiem o udzielenie kredytu hipotecznego. Wraz z wnioskiem o udzielenie kredytu, podpisali oświadczenie, że zapoznali się z ryzykiem kursowym, regulaminem i dokonują wyboru kredytu w indeksowanego do waluty obcej.

(wniosek k. 111-113, oświadczenie k. 115, 117)

Małżonkowie chcieli pozyskać środki na sfinansowanie budowy domu i spłatę zaciągniętego wcześniej kredytu budowlanego. Dom do dnia dzisiejszego stanowi miejsce zamieszkania rodziny. R. S. prowadzi działalność gospodarczą, której adres do korespondencji jest tożsamy z miejscem zamieszkania. Działalnością objęty jest transport. Na terenie nieruchomości działalność nie jest wykonywana. Powód zatrudnia kierowców, z których każdy przechowuje u siebie pojazd. Nie dokonywał amortyzacji, ani nie zaliczał kosztów związanych z nieruchomością do kosztów działalności. Powódka w chwili zawierania umowy była na zasiłku przedemerytalnym.

(zeznania powoda k. 370 v. – adnotacje 00:16:54, 00:28:03, zeznania powódki k. 371 adnotacja 00:38:15)

W dniu 30 kwietnia 2008 r. (data podpisania umowy), po otrzymaniu decyzji kredytowej, powodowie zawarli z (...) S.A. umowę o kredyt hipoteczny nr (...).

Kredyt został udzielony w złotych polskich. Kwota udzielonego kredytu wyniosła 110.000 zł (§ 2 pkt 1 umowy).

Okres kredytowania określono na 180 miesięcy. Równie miesięczne raty miały być pobierane z rachunku kredytobiorcy zobowiązanego do utrzymywania wystarczających środków na rachunku, z uwzględnieniem możliwych wahań kursowych (§ 6 umowy).

Stała marża banku wynosiła 2,89 p.p. W dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym wynosiło 5,7333 % (§ 3 umowy).

W § 7 określono zabezpieczenia spłaty kredytu, w tym hipotekę kaucyjną na nieruchomości położonej w R., Kw (...), w kwocie 220.000 zł.

W § 7 ust. 4 Regulaminu kredytu hipotecznego określono, że w przypadku kredytów indeksowanych wypłata kredytu następuje w złotych polskich według kursu nie niższego niż kurs kupna z tabeli banku obowiązującej w dacie wypłaty środków. W przypadku, gdy wypłacona kwota nie pokrywała w całości zobowiązania lub kosztów inwestycji, kredytobiorca był obowiązany do pokrycia różnicy (§ 7 ust. 5).

W przypadku kredytów indeksowanych raty wyrażano w walucie obcej i w dniu wymagalności były pobierane z rachunku bankowego według kursu sprzedaży z tabeli banku obowiązującą na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty (§ 9 regulaminu).

Zmiana waluty kredytu była możliwa za zgodą banku, dokonywana była w formie aneksu, po ponownym przeliczeniu kapitału i spełnieniu wymogów formalnych i dotyczących zadłużenia przez kredytobiorcę (§ 14 regulaminu).

(decyzja kredytowa k. 119, umowa k. 35-39 [121-123], regulamin k. 40-48 [124-128], oświadczenie k. 130)

Przeprowadzenie negocjacji dotyczących zapisów umowy wymagało dodatkowego wniosku. Wszelkie zmiany w umowie musiały zostać zatwierdzone przez centralę banku i ich zakres był ograniczony. Tabele kursowe były tworzone codziennie, w oparciu o dane z rynku walutowego. Procedury tworzenia tabel były oparte na wewnętrznych procedurach, wykorzystywano serwisy (...). Kurs wyliczano w oparciu o reprezentatywne dane transakcyjne. Do tych wartości były doliczane trzy poziomy buforów, celem zniwelowania wahań kursowych, kosztów wymiany walut na rynku za pośrednictwem izb rozliczeniowych oraz uwzględnienia warunków transakcji na rynku walutowym.

Powodowie nie negocjowali zapisów umowy.

(zeznania świadka A. S. k. 325-328, zeznania powoda k. 370 v adnotacja 00:16:54, zeznania powódki k. 371 adnotacja 00:34:28)

Kwota kredytu została wypłacona w całości w dniu 4 maja 2008 roku i przeliczona na równowartość 54.558,08 CHF. Od dnia 10 maja 2021 roku do dnia 14 czerwca 2022 roku powodowie dokonali dalszych wpłat na łączną kwotę 23.738,36 zł.

(zaświadczenia banku k. 49-59, 374-375)

Dowód z opinii biegłego został pominięty w trybie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ z uwagi na przyjęte poniżej motywy rozstrzygnięcia, Sąd uznał ten dowód za nieistotny (postanowienie k. 371).

W powyższym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Z uwagi na przeprowadzenie całego postępowania dowodowego, które wymagało wyznaczenia rozprawy, wyrok został wydany na posiedzeniu niejawnym w trybie art. 15 zys<sup>2</sup> ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z 2 marca 2020 r. (Dz.U. z 2020 r., poz. 374 z późn. zm.), po uprzednim zamknięciu rozprawy i udzieleniu stronom terminu na ostateczne zajęcie stanowisk w sprawie (postanowienie k. 371 v.).

Powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Wobec podniesionych zarzutów należy wyjaśnić, iż Sąd nie znajduje podstaw do podważenia samej dopuszczalności indeksacji kredytu, wynikającej z udzielenia kredytu w walucie polskiej z zastrzeżeniem indeksacji kursem waluty obcej – w tym przypadku CHF.

Umowę kredytu reguluje art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r., tj. Dz.U. 2019.2357., zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty.

Zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi „umowę kredytu indeksowanego”; bank zobowiązał się wydać określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość została określana (indeksowana) według kursu CHF w dniu wydania (indeksowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ten sam mechanizm przeliczeniowy zastosowano do określenia wysokości rat kredytowych; w dniu płatności konkretna rata jest przeliczana zgodnie z umową na złote stosownie do kursu sprzedaży CHF.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14, Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego). W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej.

Sąd Najwyższy dostrzegł również, iż regulacja zawarta w art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r. (tzw. ustawa antyspreadowa), potwierdziła taką interpretację przepisów – stanowi wyraz woli ustawodawcy w tym przedmiocie. Przepis ten stanowi, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14 Sąd Najwyższy wywiódł, iż przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i potwierdza, że ustawodawca zdecydował się na wyróżnienie pewnych cech umowy kredytu indeksowanego, a ideą dokonania nowelizacji było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad.

W świetle twierdzeń pozwu należy również podkreślić, że odniesienie do franków szwajcarskich nie nadaje kredytowi charakteru walutowego, w którym zakładane byłyby faktyczne przepływy środków pieniężnych w tej walucie. Klauzula waluty jest w tym stosunku tylko formą waloryzacji, nawet jeżeli zastosowanie tego mechanizmu, w związku ze zmianami kursu walut, mogło prowadzić do obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zwrotu sumy kapitału o innej wartości niż wartość przekazana. Tego rodzaju rozwiązanie uznawano za dopuszczalne na gruncie art. 353<sup>1</sup> k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 14 lipca 2017 roku sygn. akt II CSK 803/16).

W orzecznictwie wskazano, że poddanie waloryzacji świadczeń z umowy kredytowej trudno potrącać jako sprzeczne z funkcją tej umowy, która sprowadza się do odpłatnego sfinansowania przez bank określonego celu, jaki chce osiągnąć kredytobiorca.

Zapisy umowy wykorzystują art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według miernika wartości innego niż pieniądz, a miernikiem tym mogła być także inna waluta. Przepisy prawa bankowego nie ograniczały w tym zakresie swobody kontraktowania.

Podsumowując, Sąd uznał, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się podtypu umowy kredytu bankowego, powiązanej z kursem złotego do walut obcych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18). Tym samym postanowienia umowne, określające kwotę kredytu w złotych polskich i indeksacja kursem CHF nie stanowiły więc klauzul niedozwolonych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Inaczej ocenić należy natomiast klauzule spornej umowy, które określają zasady indeksacji kredytu i poszczególnych rat, w których kredyt był spłacany, w oparciu o bankową tabelę kursów.

Postanowienia te przewidywały, że kredyt jest wypłacony w złotych polskich po uprzednim przeliczeniu według kursu kupna CHF z tabeli kursowej pozwanego banku obowiązującej na dzień wypłaty kredytu, oraz spłacany w złotych polskich po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej banku obowiązującej na dzień spłaty kredytu.

Oceniając kwestionowane klauzule umowne, Sąd odwołał się do art. 385<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym za wyjątkiem jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron, pozostałe postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Warunkiem uznania określonej klauzuli umowy za niedozwolone postanowienie umowne jest więc ustalenie czterech przesłanek:

- a) umowa została zawarta z konsumentem,
- b) postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron,
- c) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione z nim indywidualnie,
- d) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Definicja konsumenta została zawarta w art. 22<sup>1</sup> k.c. Jest to osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

W niniejszej sprawie status konsumenta w dacie zawarcia umowy nie budzi wątpliwości Sądu. Umowa została zawarta w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych; nie zostało wykazane, że umowa była bezpośrednio związana z działalnością gospodarczą, czy zawodową strony, czerpane są z tego tytułu zyski. Fakt podania adresu działalności w miejscu zamieszkania, nie zmienia tej oceny. Należy bowiem zauważyć, że lokal nadal stanowi miejsce zamieszkania małżonków. Ta okoliczność nie uległa zmianie przez cały okres kredytowania. Ponadto, do umowy przystąpiły dwie osoby, a spłata kredytu objęta jest majątkiem wspólnym małżonków. Dla małżonki jest to wyłącznie miejsce zamieszkania.

Dodatkowo należy zauważyć, że w doktrynie zostało wypracowane pojęcie umowy o „mieszanym”, „podwójnym” celu, tzw. dual purpose, mixed purpose contracts tj. takiej, która jest przez konsumenta zawierana częściowo w celu prywatnym, a częściowo w ramach działalności gospodarczej lub zawodowej (J. Pisuliński, w: SPP, t. 7, 2011, s. 177, tak też T. Pajor, w: M. Pyziak-Szafnicka, Komentarz KC, 2014, s. 258, czy też E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2021). Kwalifikacja wynikającego z takiej umowy stosunku

prawnego jako konsumenckiego pojawia się w wyroku Trybunał Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2005 r., a także w motywie 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 524/2013 z 21 stycznia 2013 r. w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich oraz zmiany rozporządzenia (WE) Nr 2006/2004 i dyrektywy 2009/22/WE (Dz.Urz. UE L Nr 165). Także dalsze orzecznictwo europejskie wskazuje, że jeżeli umowa wiążąca się z ewentualną działalnością gospodarczą lub zawodową osoby fizycznej nie eliminuje konsumenckiego charakteru umowy. Warunek stawiany takiej umowie jest jeden; towarzyszący jej cel prywatny zdecydowanie dominuje, a cel gospodarczy odgrywa nieznaczną, marginalną rolę (wyroki TSUE z dnia 20 stycznia 2005 r., sygn. akt C-464/01 i z dnia 14 lutego 2019 r., sygn. akt C-630/17).

W pierwszym z orzeczeń wywiedziono: „Na podstawie powyższych rozważań, we wszystkich przedstawionych przez strony uwagach zaprezentowano stanowisko, że stosowanie art. 13 i nast. nie jest wykluczone w przypadku umów „mieszanych”. Istnieje także ogólna zgoda, że naturę tych umów winien determinować ich przeważający składnik. Różnice zaczynają się od chwili przystąpienia do oceny okoliczności, w których „konsumencki” aspekt umowy winien być uważany za przeważający w powyższym znaczeniu.” Podobne stanowisko zostało wyrażone w polskiej doktrynie: „osoba fizyczna działająca w celu bezpośrednio związanym z działalnością gospodarczą na podstawie dyrektywy (...) może być konsumentem, jeśli cel umowy jest gospodarczy i prywatny jednocześnie, ale ten drugi przeważa” (Prawo umów handlowych, System Prawa Handlowego tom 5, red. prof. dr hab. Mirosław Stec, Rok:2020 Wydanie:1).

W niniejszej umowie cel konsumencki w dacie zawarcia stanowił jej istotę; nie wykazano rzeczywistego powiązania (poza wskazaniem adresu) z działalnością powoda, a obecnie ma charakter zupełnie i oczywiście marginalny. Kredyt został więc zaciągnięty na nieruchomości, która nadal stanowi jedyne miejsce zamieszkania kredytobiorców przez cały czas trwania umowy. Dodatkowa okoliczność – że ten sam adres był adresem firmy, nie niweczy statusu konsumentów w chwili zawierania umowy. Osoby fizyczne często rejestrują działalność w miejscu zamieszkania, co pozwala im po prostu obniżyć koszty tej działalności (szczególnie, jeżeli jej prowadzenie nie wymaga posiadania siedziby). Nie zmienia to jednak faktu, że główną funkcją lokalu pozostaje funkcja mieszkalna całej rodziny. Brak jest dowodu, aby lokal został przerobiony na potrzeby działalności, która zdominowałaby zasadnicze przeznaczenie. Poza tym, działalności na nieruchomości nie prowadził drugi z małżonków.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie sporne postanowienia umowy nie dotyczą głównych świadczeń stron.

Przedmiotowa umowa ma charakter kredytu indeksowanego; świadczenie banku określone zostało bowiem w walucie polskiej, poprzez wskazanie w złotych kwoty kredytu, którą bank zobowiązał się udostępnić kredytobiorcy. Wartość świadczenia kredytobiorcy (kwoty, którą zobowiązany jest zwrócić na rzecz banku) wyrażona została natomiast w walucie obcej, poprzez przeliczenie wartości wypłaconego mu kredytu na CHF. W przypadku kredytu indeksowanego waloryzacji podlega świadczenie kredytobiorcy, gdy tymczasem świadczenie banku spełniane jest we wskazanej w umowie kwocie nominalnej (jedynie jej wysokość polega indeksacji).

Odmienne niż w przypadku kredytów denominowanych, mechanizm indeksacji nie jest tu elementem świadczenia głównego. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest bowiem wprost wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu. W takim wypadku, klauzule indeksacyjne traktowane są jako określające wprost główne świadczenie. Zaś w przypadku kredytu indeksowanego, kwota kredytu jest podana w walucie krajowej, zostaje tylko przeliczona na walutę obcą w celu dalszych rozliczeń. W obu rodzajach kredytu kredytobiorca jest zobowiązany spłacać raty w walucie krajowej na podstawie klauzuli przeliczeniowej, zgodnie z bieżącym kursem sprzedaży waluty obcej określonym przez bank.

Rozróżnienie kredytu denominowanego i indeksowanego prowadzi więc do wniosku, że w przypadku tego drugiego, klauzule waloryzacyjne nie są elementem świadczenia głównego.

Na marginesie należy jednak wyjaśnić, iż w przypadku innej oceny prawnej – przyjęcia, że klauzule indeksacyjne wyrażają świadczenie główne, to stwierdzenie ich abuzywności automatycznie powoduje nieważność umowy. Tak jest właśnie w przypadku kredytu denominowanego, gdy bank zobowiązuje się udostępnić kredytobiorcy kredyt

w złotych w kwocie stanowiącej równowartość określonej ilości waluty obcej. Wówczas już wysokość udzielanego kredytu (świadczenia głównego banku) jest niedookreślona w dacie zawierania umowy – uzależnia ją wartość kursu bankowego z dnia wypłaty. W takim przypadku eliminacja z umowy postanowienia dotyczącego przeliczenia wartości kredytu określonej w walucie obcej na złotówki powoduje, iż nie można określić kwoty kredytu, którą bank zobowiązany jest oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Dlatego abuzywność postanowienia dotyczącego waloryzacji świadczenia banku prowadzi do nieważności całej umowy kredytowej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 roku, sygn. akt C-186/16).

W odniesieniu do warunku dotyczącego indywidualnych uzgodnień należy przypomnieć, że w prawie obowiązuje domniemanie, że postanowienia przejęte z wzorca umowy nie zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385<sup>1</sup> § 3 zd. 2 k.c.). Oznacza to, że ciężar dowodu, że dane postanowienie umowne było indywidualnie negocjowane, spoczywa – zgodnie z brzmieniem art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. – na przedsiębiorcy.

W niniejszej sprawie zeznania powodów wskazują, że umowa nie była negocjowana. Zeznania świadka pozwanego – A. S. także nie potwierdziły, że takie negocjacje nie były prowadzone. Świadek w ogóle nie uczestniczył w zawieraniu przedmiotowej umowy, a jego opis, jak wygląda procedura negocjacji potwierdza jedynie, że w tej sprawie takich rozmów nie prowadzono. Tym samym zeznania powodów nie budzą wątpliwości; przedmiotem umowy zawartej z powodami jako konsumentami był oferowany przez pozwanego kredyt, który stanowił gotowy produkt. Pozwany nie zdołał wykazać, aby powodowie mieli wpływ na treść zakwestionowanych postanowień umowy, w szczególności zaś tych, które regulowały kwestię przeliczania samego kredytu, jak i wartości poszczególnych rat kredytowych z franków szwajcarskich na złote według kursów ustalonych w tabeli banku.

Dodatkowo należy zauważyć, że warunkiem koniecznym (choć niewystarczającym) ustalenia, iż postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, jest przedstawienie przez przedsiębiorcę dowodu, że treść tego (konkretnego) postanowienia była przedmiotem negocjacji z konsumentem, mając przy tym na uwadze, iż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG fakt, że niektóre postanowienia umowy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza uznania innych jej postanowień za nieuzgodnione indywidualnie, zwłaszcza jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona na podstawie uprzednio sformułowanego wzorca. Okoliczność, że pozwany bank oferował również umowy kredytu innego niż indeksowany, bądź waloryzowane do innej waluty obcej nie stanowi podstawy, aby uznać, że treść zamieszczonych w umowie kredytowej zawartej z powodami postanowień dotyczących sposobu przeliczania waluty, czyli w istocie sposobu waloryzacji zadłużenia kredytobiorców została z nimi indywidualnie uzgodniona. W świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. bez znaczenia pozostaje, czy kredytobiorca świadomie dokonał wyboru umowy o kredyt indeksowany, jeśli tekst tej umowy został opracowany przez bank (M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, Monitor Prawniczy 11/2000, s. 700; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt XVII Amc 426/09).

W wyroku z dnia 9 lutego 2021, w sprawie o sygn. akt I ACa 416/19 Sąd Apelacyjny w Katowicach podkreślił: „sam fakt złożenia przez powodów wniosku o udzielenie kredytu (i dokonanie przez nich wyboru oferty kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej), a nawet otrzymania przez nich przed zawarciem umowy jej wzoru i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów, nie oznacza, że powodowie mieli realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych w pozwie postanowień umowy. Także wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych przez bank wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 312/19). W postanowieniu z dnia 6 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 462/18 Sąd Najwyższy natomiast podkreślił: „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”.

Wedle definicji art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., postanowienia umowy niezgodnione indywidualnie to takie, na których treść konsument nie miał więc rzeczywistego wpływu. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte indywidualnym, odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji).

Jak wywiedziono, takie warunki w niniejszej sprawie nie zostały spełnione.

Ostatnim elementem badania abuzywności klauzuli umownej jest ustalenie, czy kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W ocenie Sądu, abuzywność zakwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych określających zasady indeksacji kredytu i poszczególnych rat spłaty wynika w głównej mierze z ich niejednoznaczności. Sporne klauzule charakteryzują się brakiem jednoznaczności, ponieważ odsyłają do stosowanego przez bank narzędzia informowania kontrahentów o przyjętych arbitralnie cenach kupna i sprzedaży walut a mianowicie do bankowej tabeli kursów walut.

Transparentność i jasność zapisów wzorca była podkreślana w orzecznictwie od wielu lat. Już w wyroku z dnia 16 września 2016 r., w sprawie o sygn. akt IV CSK 711/15 Sąd Najwyższy wywodził: „Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do desygnatu pojęć i całokształtu postanowień wzorca. Podstawowe znaczenie ma użyty język, redakcja i obszerność dokumentu, a nawet jego układ graficzny. Także zastosowany język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni) może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu, a w efekcie ustalenia jego treści.” Także regulacje unijne wprowadzają wymóg dotyczący jasności użytego przez przedsiębiorcę języka; art. 4 powołanej wyżej dyrektywy 93/132 w ust. 2 stanowi: „Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem”. Dokonując wykładni tych zapisów, Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 wyjaśnił: „wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.” Zatem wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, nakazuje także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Do sądu krajowego należy zatem ustalenie, z uwzględnieniem ogółu okoliczności zawarcia umowy, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18: to „oznacza, że metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty powinny być przejrzyste, tak by przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu. Jednoznaczny oznacza dopuszczający tylko jedną możliwą interpretację, niebudzący wątpliwości, dokładnie określony, wyraźny czywisty, niedwuznaczny, (por. wyrok SN z dnia 4.11.2011 r., I CSK 46/2011).”

Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r., sygn. akt C-212/20, powtórzył, że wymóg przejrzystości warunków umownych nie może zostać zawężony do ich prostego i zrozumiałego charakteru pod względem formalnym i gramatycznym. Ponieważ konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, wymóg

przejrzystości ustanowiony w dyrektywie podlega wykładni rozszerzającej i należy go rozumieć jako oznaczający obowiązek, aby dany warunek umowny nie tylko był zrozumiały dla konsumenta pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiał zrozumienie metody obliczania stopy procentowej i oszacowanie tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencji ekonomicznych takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

Odnosząc powyższą analizę do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zapisy, które upoważniały bank do odwołania się do własnej tabeli, są niewystarczające, jak chodzi o stawiane wzorcom wymogi. Zapisy umowy i regulaminu w istocie nie precyzują nawet sposobu określania kursów przez bank. Dodatkowo zeznania świadka A. S. potwierdzają stopień skomplikowania i odwoływania do niejednoznacznych i uznaniowych kryteriów stosowanych przez bank.

W konsekwencji umowa obciążona jest ryzykiem dowolnego kształtowania kursów wymiany przez kredytodawcę. Nawet jeśli bowiem bank przy ustalaniu kursu bierze pod uwagę kurs średni w innych bankach, dane ekonomiczne, środowisko bankowe i własny zysk, to z punktu widzenia konsumenta kurs ten jest ustalany dowolnie. Konsument bowiem nie ma możliwości weryfikacji w oparciu o jakiegokolwiek obiektywne kryteria zasadności ponoszenia kosztów wynikających z ustalonych przez bank kursów walutowych. Na podanych warunkach konsument nie mógłby samodzielnie wyliczyć kursu waluty obcej – w tym sensie zapisy umowy nie spełniają warunku czytelności i przejrzystości (nie tylko gramatycznej), ale i powierzają decyzję kształtującą stosunek prawny decyzji zarządu banku, czy jego komórki (zespołu). Wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w tabelach, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i wysokości całej wierzytelności. To uprawnienie, szczególnie przy długotrwałym związaniu stron stosunkiem obligacyjnym, stwarzała stan wykraczający poza zwykłe ramy ryzyka przedsięwzięcia i narażała powodów na oddziaływanie czynników trudnych do obiektywnego zweryfikowania.

Takie naruszenie interesów konsumenta prowadzi do uznania abuzywności kwestionowanych klauzul. Doszło zatem do nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron, przy uprzywilejowaniu podmiotu profesjonalnego, mającego pozycję silniejszą. O abuzywności analizowanych postanowień umownych przesądza fakt, że klauzule te nie odwoływały się do obiektywnych, sprawdzalnych przez przeciętnego konsumenta wskaźników. Na mocy tych postanowień pozwany mógł jednostronnie, w sposób wiążący drugą stronę, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców.

Postanowienia określające podobny schemat przeliczenia kredytu były wielokrotnie przedmiotem kontroli indywidualnej, w której uznawano ich niedozwolony charakter (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. akt V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III SK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18).

W odniesieniu do twierdzeń, że w praktyce kurs wymiany jest wynikiem średnich kursów walut publikowanych przez Narodowy Bank Polski z jednej strony i ogólnej sytuacji na rynku walut, pozycji banku w dziedzinie walut i prognoz zmian kursów z drugiej strony Trybunał Sprawiedliwości UE w powołanym orzeczeniu C-212/20 wskazał: „z postanowienia odsyłającego wynika, że ani klauzula indeksacyjna, ani regulamin nie precyzują wszystkich czynników uwzględnianych przez bank w celu ustalenia kursu wymiany stosowanego przy obliczaniu rat spłaty kredytu hipotecznego będącego przedmiotem postępowania głównego. W związku z tym, z zastrzeżeniem ustaleń sądu odsyłającego, rozpatrywana w postępowaniu głównym klauzula indeksacyjna wydaje się charakteryzować się nie tyle niejednoznacznym brzmieniem, co brakiem wskazania sposobów ustalania kursu wymiany stosowanego przez A. [bank] do obliczenia rat spłaty.” I nie chodzi bynajmniej o okoliczność, że kurs wymiany zmienia się w długim okresie, ale o to, że w postanowieniach umowy nie figurują kryteria stosowane przez bank w celu ustalenia kursu wymiany mającego zastosowanie do obliczania rat spłaty, co umożliwiłoby konsumentowi samodzielne określenie w każdej chwili tego kursu wymiany stosowanego przez przedsiębiorcę.



Dodatkowo wyjaśnić, że o abuzywności klauzuli decyduje data zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.p.c.). W tym sensie nie jest ważnym, czy bank skorzystał na treści zapisów umownych; czy wykonując stosunek zobowiązaniowy zastosował kurs uchylający warunkom rynkowym. W wyroku z dnia 18 listopada 2021 r., sygn. akt C-212/20 TSUE podkreślił, iż badanie, czy istnieje znaczna nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta nie może ograniczać się do ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym. „Znacząca nierównowaga może bowiem wynikać z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej”.

Powyższe wynika wprost również z regulacji unijnych i było wielokrotnie podkreślane w orzecznictwie krajowym i europejskim.

W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, iż „art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie.” Również Sądy krajowe wskazywały wprost, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 1209/13). To oznacza, że okoliczności wykonania umowy nie mają dla tej oceny znaczenia.

Także późniejsza zmiana stanu prawnego nie miała wpływu na ocenę umowy. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Apelacyjny w Łodzi w powołanym wyżej orzeczeniu w sprawie o sygn. akt I ACa 1196/18: „W szczególności zawarty aneks nie usuwa niedozwolonego charakteru zawartych w niej postanowień dotyczących indeksacji kredytu, bowiem *Quod initio vitiosum est, non potest tractu temporis convalescere*, tzn. to, co od początku jest wadliwe, nie może być uzdrowione przez (sam) upływ czasu. Czynność prawna, która była nieważna w momencie jej dokonywania, nie może zostać uzdrowiona na skutek późniejszej zmiany okoliczności. To samo odnosi się do regulacji zawartej w tzw. ustawie antyspredowej. Sama możliwość spłaty kredytu we frankach szwajcarskich, od pewnego momentu wykonywania umowy nie usuwa źródła abuzywności, jakim jest nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego.” Jeżeli bowiem mechanizm indeksacji podlegał wyeliminowaniu z umowy *ex lege* to tym samym dalsze ustalenia stron odnoszące się do tego mechanizmu nie mogły odnieść skutku prawnego.

W przypadku przyjęcia (jak wyżej), że omawiane zapisy nie dotyczą świadczeń głównych, skutkiem stwierdzenia abuzywności klauzul jest ich wyłączenie z umowy (art. 385<sup>1</sup> § 2 k.p.c.). Jeżeli natomiast uznać, że istota zapisów jest taka, że regulują one zasadnicze elementy umowy, to stwierdzenie ich abuzywności automatycznie prowadzi do wniosku, że łącząca strony umowa jest nieważna.

Jednak nawet przyjmując, że kwestionowane postanowienia umowne nie dotyczą świadczeń głównych stron, w ocenie Sądu, umowa w pozostałym zakresie nie może się ostać. Wówczas bowiem okoliczności sprawy wskazują, iż bez tych postanowień, strony nie zawarłyby umowy (art. 58 § 3 k.c.).

W tym zakresie należy odwołać się do regulacji art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Przepis ten interpretowany jest w ten sposób, że w sytuacji, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zaradzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. W powołanym już orzeczeniu C-186/16 Trybunał orzekł, iż zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest zgodne z celem tej normy ponieważ zmierza ona do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki. Podobnie wypowiedział się Trybunał w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C#26/13 i wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18).

Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy należy wskazać, że w prawie krajowym brak jest przepisu, o którym mowa w regulacjach i orzecznictwie unijnym – który znajdowałby zastosowanie wprost w sytuacji abuzywności omawianych klauzul. Z drugiej strony, ingerencja sądu w strukturę praw i obowiązków stron wynikających z umowy nie może doprowadzić do zwichnięcia równowagi kontraktowej.

Dlatego właśnie nie jest możliwe przyjęcie obowiązywania umowy w brzmieniu pierwotnym, jedynie z wyłączeniem klauzul umownych – takie założenie niweczyłoby w ogóle istotę stosunku opartego na kredycie waloryzowanym. Zgodzić należy się również z Sądem Najwyższym, iż „stosownie do kredytu złotowego oprocentowania według mechanizmu LIBOR, jak przy kredytach denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej, nie jest adekwatne” (postanowienie z dnia 2 czerwca 2021 r., sygn. akt I CSK 114/21). Jak zauważył Sąd Najwyższy, wówczas kredytobiorca dwa razy zyskuje; raz na skutek przewalutowania na złotówki, z chwili udzielenia kredytu, a drugi raz przez oprocentowanie LIBOR, które w sytuacji gdy waluta staje się mocniejsza w stosunku do złotego, maleje, a wzrasta gdy waluta słabnie w stosunku do złotego. Takie mechanizmy kredytowania nie istnieją, a ich zastosowanie w sposób niepomiarowy zaburzyłoby równowagę stron.

Co więcej, w powołanym już orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości UE o sygn. akt C-212/20 z 18 listopada 2021 roku, wskazano również, że nie jest dopuszczalne interpretowanie tego rodzaju postanowień w celu złagodzenia ich nieuczciwego charakteru (nawet zgodnie z wolą kontrahentów); warunki dotyczące indeksowania kredytu kursem waluty obcej niespełniające opisanego wymogu przejrzystości i jasności, uznawane za nieuczciwe i niewiążące, nie mogą obowiązywać. Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, wykluczając tym samym możliwość stosowania w tym celu art. 65 k.c.

Ustawodawca nie przewidział także możliwości wprowadzenia innych regulacji na wypadek abuzywności klauzul umowy; brak jest możliwości zastosowania stawki WIBOR, czy kursu NBP. Żaden z przepisów prawa krajowego nie przewiduje takiej regulacji, brak jest ustawowych podstaw do przyjęcia innego miernika w mechanizmach waloryzacyjnych.

Dyspozytywność norm także była przedmiotem rozważań judykatury. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sądy Najwyższy wskazał: „Główna funkcja takiej normy [o charakterze dyspozytywnym] polega na uzupełnieniu treści stosunku prawnego w zakresie nieuregulowanym przez strony. Charakteryzuje się specyficzną techniką legislacyjną w postaci zwrotów: "w braku odmiennego zastrzeżenia", "w braku odmiennej umowy", "chyba, że umowa stanowi inaczej". Nadto norma taka uzupełniając stosunek prawny wprowadza konkretne rozwiązanie.” Na marginesie należy zauważyć, że o braku takiej normy świadczy m.in. już sam fakt, że orzecznictwo poszukiwało możliwych do wprowadzenia w miejsce nie abuzywnych klauzul miernika, który byłby właściwy w świetle przepisów krajowych: wskazywano art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy Prawo bankowe, art. 358 k.p.c., czy art. 41 ustawy Prawo wekslowe. Już ta okoliczność wskazuje, że żadna z tych norm w sposób oczywisty nie ma charakteru dyspozytywnego, a stosowanie ich per analogiam jedynie przeczy dyspozytywności którejkolwiek z nich. Żaden z tych przepisów nie stanowi o uzupełnianiu stosunków umownych, nie zastępuje wprost nieważnych regulacji.

W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sąd Najwyższy wprost wywiódł, że „Brak jest podstaw do uznania, że art. 69 ust. 2 pkt 4a p.b. jest przepisem dyspozytywnym (a ściślej normą o takim charakterze).”

Także przepis art. 358 § 2 k.c. nie jest taką normą. Należy zauważyć, że cały przepis stanowi o zobowiązaniach wyrażonych w walucie obcej. Celem regulacji jest umożliwienie dłużnikowi spełnienia świadczenia w walucie polskiej na terenie naszego kraju, ale tylko gdy możliwość spełnienia świadczenia wyłącznie w walucie obcej nie została zastrzeżona (§ 1). Na takie wypadki przewidziany jest sposób określania kursu waluty (§ 2). W niniejszej sprawie umowa wprost regulowała zasady realizacji świadczeń – już to wyłącza stosowanie przepisu, a odniesienie się do niego per analogiam – jak wskazano – przeczy dyspozytywnemu charakterowi normy.

Powołany przepis prawa wekslowego natomiast wprost dotyczy zobowiązań wekslowych; reguluje sposób zapłaty sumy wekslowej i w tym wypadku również zastrzeżono, że zasad przeliczania nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie.

Już sama okoliczność, że w judykaturze pojawiło się tyle interpretacji w odniesieniu do różnych norm prawnych świadczy wprost o braku normy dyspozytywnej w naszym systemie prawnym.

Powyższe prowadzi do wniosku, że umowa łącząca strony, po wyeliminowaniu klauzul, które Sąd uznał za abuzywne, nie może się ostać. Powoduje to bowiem takie wypaczenie stosunku prawnego, że – uwzględniając interesy każdej ze stron – naruszona zostaje wszelka równowaga w sposób uniemożliwiający jej przywrócenie na gruncie obowiązujących przepisów. Nie jest możliwe osiągnięcie celu określonego przez TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C-26/13 i osiągnięcie „ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości tych stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów”. Uregulowanie stosunku prawnego w sposób proponowany przez strony postępowania nie znajduje podstaw prawnych i prowadziłoby do stworzenia stosunku nie przewidzianego prawem, wypaczonego w taki sposób, że nie uwzględniałby interesów także kredytodawcy.

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20 TSUE wywiódł wprost, co wynika z samej tezy orzeczenia, iż wprowadzenie do umowy nowej regulacji (czy samo pominięcie klauzul niedozwolonych), w miejsce klauzul niedozwolonych jest możliwe tylko, gdy zachowany zostanie „zniechęcający cel” dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r.: „Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo).” Zaznaczono, że „przyznana sądowi krajowemu w drodze wyjątku możliwość usunięcia nieuczciwego elementu warunku umowy wiążącej przedsiębiorcę z konsumentem nie może zostać podważona przez istnienie przepisów krajowych, które, regulując stosowanie takiego warunku, gwarantują zniechęcający cel realizowany przez tę dyrektywę.”

Trybunał przypomniał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 sąd krajowy rozpoznający nieuczciwy warunek umowy ma wyłącznie obowiązek wyłączenia stosowania tego warunku, tak aby nie wywoływał on wiążących skutków wobec konsumenta, bez możliwości zmiany treści tego warunku. W dalszej części uzasadnienia wskazano, że niedopuszczalna jest zmiana istoty klauzuli w jej pierwotnym brzmieniu. W przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 53 i przytoczone tam orzecznictwo).

Jednocześnie wywiedziono i ponownie podkreślono, iż „do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy” – czyli potwierdzony został pogląd, że zawarcie dalszych aneksów nie wpływa na ocenę i skutki niedozwolonych klauzul istniejących w dacie zawarcia umowy, nie jest też możliwe usankcjonowanie ich w drodze zgodnej woli stron, chyba że konsument świadomie i wprost zrezygnował ze swoich praw.

Po drugie wskazano, że badaniu podlega element, który „stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru” oraz, że przepisy wskazanej dyrektywy stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie element nieuczciwego warunku, gdy „takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty.”

Natomiast wyrok Trybunału Sprawiedliwości wydany w sprawie C-923/19 dotyczy sytuacji nie zaistniałej w naszym porządku prawnym – odnosi się wprost do krajowej regulacji węgierskiej, zawartej w ustawie DH 1, mocą której sąd krajowy zobowiązany został do zastąpienia warunku, który prowadzi do stwierdzenia nieważności umów kredytu zawartych z konsumentem, konkretnym przepisem prawa krajowego nakazującym stosowanie oficjalnego kursu wymiany, nie przewidując dla tego sądu możliwości uwzględnienia żądania zainteresowanego konsumenta. Jak wywiedziono powyżej, w polskim porządku prawnym brak jest takiej normy. Co więcej, ustawa ta dotyczy zapisów umowy tworzących spread jako nie uzasadnione wynagrodzenie banku.

W toku postępowania doszło do ukształtowania linii orzeczniczej Sądu Apelacyjnego w Łodzi, która wyraża taki sam pogląd (wyroki: z dnia 23 lutego 2022, sygn. akt I ACa 1349/20, z dnia 24 lutego 2022, sygn. akt I ACa 125/21, czy z dnia 15 marca, sygn. akt I ACa 684/21).

Wobec wymogu stawianego przez TSUE sądom unijnym (wyroki z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20) także w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, iż kredytobiorca-konsumenta ma zastrzeżoną możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy (wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W związku z tym należy wskazać, że w niniejszej sprawie żądanie ustalenia nieważności umowy zostało zawarte w pozwie. Dodatkowo, na rozprawie w dniu 20 czerwca 2022 roku, każdy z powodów potwierdził rozumienie skutków takiego rozstrzygnięcia i w pełni świadom także możliwości wystąpienia wobec nich z roszczeniami przez bank, potwierdził swoją wolę w tym zakresie.

Należy wyjaśnić, że w świetle treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20, jest to odwrócenie rozumowania. Konsument w istocie wyraża zgodę nie tyle na stwierdzenie nieważności umowy, a zgodę na dalsze obowiązywanie nieuczciwego warunku. Jak wskazał bowiem Trybunał: „sąd krajowy musi uwzględnić, w odpowiednim przypadku, wolę wyrażoną przez konsumenta, jeżeli mając świadomość niewiążącego charakteru danego nieuczciwego warunku, konsument wskaże jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób dobrowolnej i świadomej zgody na dany warunek (wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., I. B., C#452/18, EU:C:2020:536, pkt 25)”. Rozwijając kwestie związane z nieważnością całego stosunku prawnego Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że o interesie konsumenta nie decyduje wyłącznie rachunek ekonomiczny: „sąd rozpatrujący spór nie mógłby przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia jedynie tego, iż unieważnienie owej umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 33).

Skutki stwierdzenia przed Sądem nieważności umowy sprowadzają się do obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń; rozliczenia tego, co strony świadczyły sobie nawzajem w wykonaniu nieważnej umowy. Stwierdzona powyżej przez Sąd nieważność umowy powoduje, że podstawą prawną roszczenia powodów jest art. 410 k.c., wobec braku podstawy prawnej świadczenia przez powodów na rzecz banku.

W tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który rozstrzygając zagadnienie prawne podjął uchwałę: „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 KC) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu” (uchwała z dnia 16 lutego 2021 r., sygn. akt III CZP 11/20). Nie sposób bowiem uznać, że strona powodowa spełniła świadczenie ze świadomością braku jej obowiązku w tym zakresie. Nie można również pominąć okoliczności, że powodowie świadczyli pod przymusem finansowym, mogącym skutkować wypowiedzeniem im umowy i postawieniem całego kredytu w stan wymagalności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18).

Zasądzając dochodzoną pozewem kwotę, Sąd nie miał wątpliwości co do jej wysokości. Wysokość wpłaconej przez powodów kwoty na rzecz banku została wykazana zaświadczeniem pozwanego i wzrosła w toku postępowania do kwoty

wyższej niż dochodzona pozwem (dowody wpłat k. 374-375). Zatem niniejszym pozwem dochodzona jest jedynie część należnej kwoty. Wobec przyjętego rozstrzygnięcia stronie powodowej przysługuje roszczenie o zwrot wszelkich kwot zapłaconych bankowi w związku z wykonywaniem umowy kredytowej, a bankowi – roszczenie o zwrot kwoty faktycznie wypłaconego kredytu (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.)

Strony w przyszłości będą mogły skorzystać z instytucji potrącenia. Należy jedynie zastrzec, że na etapie wydawania orzeczenia w tej sprawie, dokonanie takiego rozliczenia przez Sąd (w ramach tzw. teorii salda) nie było możliwe; jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, „zagrożenie wynikające z możliwości wcześniejszego przedawnienia roszczenia jednej ze stron o zwrot nienależnego świadczenia wzajemnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy wzajemnej, nie uzasadnia zatem modyfikacji ustawowych reguł dotyczących zwrotu świadczeń nienależnych. Z omawianych punktów widzenia reżim zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (w tym indeksowanego), wynikającej z zastrzeżenia w niej klauzul abuzywnych, co do zasady nie odznacza się żadną specyfiką, która mogłaby uzasadniać wykorzystanie w prawie polskim teorii salda na korzyść banku”.

Mając to na uwadze, Sąd zasądził na rzecz strony powodowej solidarnie kwotę 226.641,61 zł.

Solidarność po stronie powodowej wynika z art. 31 § 1 k.r.o. Pozwany, choć kwestionował żądanie zasądzenia dochodzonej pozwem kwoty solidarnie, nie wykazał, aby istniała umowa wyłączająca ustawową wspólność majątkową.

Podstawę orzeczenia o odsetkach ustawowych za opóźnienie stanowił art.

481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zgodnie zaś z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W niniejszej sprawie strona powodowa żądała zasądzenia odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu. Pozew został doręczony w dniu 30 czerwca 2021 roku (k. 377), w związku z tym odsetki naliczono od dnia następnego (1 lipca 2021 roku).

Drugie z roszczeń głównych obejmowało żądanie ustalenia nieważności umowy kredytowej. Podstawę prawną tego roszczenia stanowi art. 189 k.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Żądanie w tym zakresie, mimo jednoczesnego dochodzenia zwrotu kwoty wpłaconej przez stronę powodową, zostało uwzględnione.

Przesłankowe ustalenie w procesie o zapłatę, że umowa łącząca strony jest nieważna, nie oznacza bowiem, że powodowie tracą interes prawny w ustaleniu nieważności tego stosunku. Możliwość uzyskania szerszej ochrony (poza powództwem o zapłatę) uzasadniona jest koniecznością usunięcia wszystkich niepewności, mogących wynikać z określonego stosunku w przyszłości. Dzieje się tak zawsze, gdy z wadliwego stosunku prawnego wypływa więcej roszczeń (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. akt III PZP 34/69, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1966 r., sygn. akt I CR 109/66, z dnia 5 grudnia 2002 r., sygn. akt I PKN 629/01, z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt V CSK 514/17). Każdorazowo konieczne jest więc rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz sytuacji prawnej powoda, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jego udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych. W tym zakresie – w odniesieniu do sytuacji kredytobiorców, którzy nawiązali stosunek dotknięty nieważnością – Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 marca 2021 roku, sygn. akt I CZ 8/21.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, gdy umowa nadal obowiązuje, a strona powodowa nie uściła wszystkich ustalonych w umowie rat. W tej sytuacji, strona powodowa ma (poza roszczeniem o zapłatę) również interes prawny w ustaleniu, że umowa nie wywołuje skutków prawnych. Z tego ustalenia bowiem można wywieść także na przyszłość, że nie ma już obowiązku dalszego uiszczania kolejnych rat. Ponadto, praktyka w sprawach dotyczących kredytów frankowych wskazuje, że spory między stronami nie kończą się jednym procesem. Następczo do Sądów wpływają powództwa banków przeciwko kredytobiorcom, związane z roszczeniami wynikającymi z tych samych umów. Kwestią sporną pozostają np. żądania banków związane z korzystaniem przez kredytobiorców z kwot przyznanego kapitału. Zasadność tych roszczeń musi być oceniana przez pryzmat stwierdzenia, że umowa, z której są wywodzone, jest nieważna. Więc dla celów dalszych ewentualnych sporów, strona powodowa ma interes prawny w uzyskaniu rozstrzygnięcia o nieważności umowy, które będzie dla stron wiążące (a więc zawarte w sentencji wyroku). Oddalenie takiego żądania oznaczałoby natomiast poprzestanie na przesłankowym ustaleniu nieważności jedynie na potrzeby roszczenia o zwrot dokonanych wpłat. Tymczasem, konsekwencje zawieranych umów wiążą się także z innymi jeszcze kwestiami niż tylko wzajemny zwrot roszczeń; na ich podstawie ustanawiano hipoteki, czy zawierano umowy ubezpieczenia.

Z tych względów, mając na uwadze powyższej omówioną interpretację umowy łączącej strony, a skutkującej uznaniem jej nieważności, orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

Sąd uwzględnił w całości roszczenia sformułowane przez pełnomocnika powodów jako główne. Wobec powyższego nie odnosi się do pozostałych żądań, które sformułowane zostały jako roszczenia ewentualne.

Zgodnie z nauką, roszczenia takie zgłaszane jest przez powoda na wypadek, gdyby nie zostało uwzględnione roszczenie zgłoszone na pierwszym miejscu. Sąd zobligowany jest do rozpoznania i rozstrzygnięcia żądań ewentualnych dopiero wówczas, gdy oddali żądania zgłoszone we wcześniejszej kolejności. Uwzględnienie żądania głównego zwalnia sąd z orzekania o pozostałych roszczeniach, zgłoszonych jako ewentualne. Przedmiotem orzeczenia sądu w sprawach z powództwem ewentualnym będzie zawsze jedno świadczenie. Tym samym w wyroku będzie oznaczone jedynie to roszczenie, które po przeprowadzeniu postępowania okazało się uzasadnione (A. Tryluk, Instytucja żądań ewentualnych, Monitor Prawniczy 1995 rok, Nr 1, s. 7). „Zgłoszenie żądania ewentualnego stanowi szczególnie wypadek kumulacji roszczeń w procesie (art. 191 KPC). Sąd więc orzeka o żądaniu ewentualnym wówczas, gdy oddali powództwo o świadczenie zgłoszone na pierwszym miejscu (art. 321 KPC)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1979 roku, sygn. akt IV CR 403/78).

Zasądzając dochodzoną pozwem kwotę Sąd uwzględnił zarzut zatrzymania zgłoszony przez pozwanego.

Przepis art. 497 k.c. umożliwia zastosowanie prawa zatrzymania (przewidzianego w art. 496 k.c.) w razie nieważności umowy.

Należy wyjaśnić, że zgodnie z przeważającym obecnie poglądem, umowa kredytu jest umową o charakterze wzajemnym.

Z zobowiązaniem wzajemnym mamy do czynienia, gdy świadczenie jednej ze stron jest odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.). Charakter umowy kredytu w tym kontekście wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2017 r. (sygn. akt II CSK 281/16): „Istotną cechą tej umowy jest jej charakter wzajemny w rozumieniu art. 478 § 2 KC. Ekwiwalentem świadczenia banku, polegającego na oddaniu do dyspozycji na czas oznaczony określonej kwoty pieniężnej, jest zapłata odsetek i prowizji, niezależna od obowiązku zwrotu wykorzystanego kredytu. Ten rodzaj i zakres ekwiwalentu przesądza również o odpłatnym charakterze umowy kredytu.” Podobny pogląd wyrażono również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 r. (sygn. akt IV CSK 422/10), czy orzeczeniach z dnia 7 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV CSK 422/10, z dnia z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18. Pogląd Sądu Najwyższego przyjęły także Sądy Apelacyjne: Sąd Apelacyjny w Warszawie wyroku z dnia 25 listopada 2020 r., sygn. akt VI ACA 779/19, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku w sprawie o sygn. akt I ACA 1196/20.

W obu tych orzeczeniach rozstrzygnięcia zapadły w sprawach dotyczących kredytów walutowych, a Sądy w wyrokach zastrzegły na rzecz pozwanych banków prawo zatrzymania.

Zarzut pozwanego nie ma charakteru ewentualnego. Sformułowanie pisma wskazuje jedynie, że zarzut ten został podniesiony z wnioskiem o jego uwzględnienie w treści wyroku wówczas, gdy Sąd uwzględni powództwo. Nie stanowi to o ewentualności zarzutu; oświadczenie o potrąceniu nie jest warunkowe; bank stanowczo, od początku żąda zwrotu kapitału i nie uzależnia swojego żądania od żadnych okoliczności zewnętrznych, definiuje swoją wierzytelność i jej wymagalność w sposób jednoznaczny, a jedynie uwzględnienie w wyroku jego prawa zatrzymania uzależnione jest od tego, czy samo powództwo zostanie uwzględnione (czy prawo zatrzymania będzie na czym zrealizować).

Do takiej sytuacji wprost odniósł się Sąd Najwyższy. W wyroku z dnia 9 sierpnia 2019 roku, w sprawie o sygn. akt II CSK 551/18, odnosząc się do dotychczasowego dorobku judykatury, podkreślił: „Zarzut potrącenia w procesie ma z reguły ewentualny charakter w tym sensie, że pozwany kwestionuje wierzytelność powoda z innych przyczyn, a obrona w drodze potrącenia staje się aktualna wtedy, gdy istnienie wierzytelności dochodzonej pozwem zostanie przesądzone (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1960 r., 4 CR 877/59, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1962, nr 3, s. 99 i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 70/11, oraz z dnia 14 czerwca 2013 r., V CSK 389/12).”

Sąd uznał także za prawidłową formę zgłoszenia zarzutu. Realizacja prawa zatrzymania następuje bądź w postaci złożenia oświadczenia woli, bądź w postaci czynności procesowej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 26 czerwca 2003 r., sygn. akt V CKN 417/01: „Zarzut prawa zatrzymania, ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (art. 461 § 1 KC, art. 496 KC, art. 497 KC). Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Sfera prawa materialnego pozostawiona jest swobodnemu uznaniu uprawnionego, a co za tym idzie zgłaszanie opartych na nim zarzutów jest dopuszczalne na każdym etapie postępowania”. Przepis art. 496 KC nie został skorelowany z żadnym przepisem prawa procesowego, który określałby, w jakiej formie procesowej powinno nastąpić zgłoszenie takiego zarzutu przez stronę zobowiązaną do zwrotu świadczenia wzajemnego, której przysługuje *ius retentionis* i która zamierza z tego uprawnienia skorzystać. W sytuacji gdy sposób skorzystania w procesie przez stronę z przewidzianej w przepisach instytucji prawa materialnego nie został określony ani obwarowany szczególnymi wymogami prawnymi, rzeczą sądu jest rozpoznanie i ocena rzeczywistych intencji stron, objętych ich wypowiedziami i stanowiskiem zajmowanym w toku sporu. W związku z powyższym brak jest przeszkód, aby oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania złożone zostało w sposób „konkludentny” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 września 2015 r., sygn. akt I ACa 343/15). Podobnie przyjął Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 24 listopada 1999 r., sygn. akt I CKN 225/98 potwierdził: „Powołanie się na prawo zatrzymania może nastąpić zarówno w sposób wyraźny, jak i dorozumiany. Zawsze jednak warunkiem skuteczności zarzutu opartego na prawie zatrzymania jest konkretyzacja roszczenia będącego jego podstawą i określenie jego zakresu,

a w przypadku zobowiązań pieniężnych także jego sumy, przez wyrażenie jej w pieniądzu lub wskazanie przesłanek jej wysokości.”

Rozważania te prowadzą do wniosku, iż pozwany bank co do zasady uprawniony był do zgłoszenia zarzutu zatrzymania w realiach niniejszej sprawy.

Z uwagi na oświadczenie pozwanego o skorzystaniu z prawa zatrzymania przewidzianego w art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c., zasądzając na rzecz strony powodowej dochodzoną pozwem kwotę Sąd zastrzegł, że pozwany ma prawo powstrzymać się ze spełnieniem zasądzonego świadczenia do czasu zaoferowania przez stronę powodową zwrotu świadczenia wzajemnego w kwocie 110.000 zł, która stanowi równowartość kwoty kredytu.

Niezależnie od tego, czy świadczenia obu stron są tej samej, czy różnej wysokości, prawo zatrzymania dotyczy zawsze całości świadczenia. Nie jest zatem możliwy zwrot części świadczenia, a powstrzymanie się ze zwrotem fragmentu,

odpowiadającego wartością świadczeniu, jakie ma zwrócić druga strona. Na marginesie należy zauważyć, że strona powodowa wpłaciła więcej niż wyniosła kwota kredytu, ale pozwem żąda zwrotu wszystkich wpłat.

Nie można zgodzić się z zarzutem nadużycia prawa przez pozwanego. Roszczenie banku wynika wprost z art. 410 § 2 k.c. Trudno uznać za zgodną z zasadami współżycia społecznego odmowę zwrotu kwoty przyznanego kredytu. Brak jest bowiem jakiegokolwiek podstawy prawnej do uznania otrzymania przez stronę powodową kwoty 110.000 zł.

W niniejszej sprawie podniesiony został zarzut przedawnienia. Należy wyjaśnić, że nie został on przez Sąd uwzględniony.

Po pierwsze, zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, „dług z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest długiem bezterminowym, zatem zwrot korzyści uzyskanej z tego tytułu powinien nastąpić przy uwzględnieniu regulacji przewidzianej w art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Konsekwencją takiego charakteru długu z tego tytułu jest to, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia liczy się od dnia, w którym korzyść powinna być zwrócona przez dłużnika gdyby wierzyciel, zgodnie z art. 120 § 1 k.c. wezwał go do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie. Fakt, że spłata została rozłożona na raty nie nadaje świadczeniu charakteru okresowego. Świadczenia okresowe charakteryzują się bowiem dwoma kumulatywnie występującymi cechami – po pierwsze są one spełniane okresowo, po drugie – nie jest możliwe z góry ustalenie ich wysokości. Druga z przesłanek nie występuje w sytuacji rozłożenia świadczenia na raty (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2020 r., sygn. akt VI ACA 501/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 czerwca 2019 r., sygn. akt I ACA 537/18).

Po drugie, Sąd podziela pogląd wyrażony w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, w której Sąd Najwyższy, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, w którym już zwrócono uwagę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy, wprost wywiódł, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie; „Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 KC).”

Wynika to z przyjętej interpretacji prawa unijnego, a dokładnie – wdrożenia i realizacji zasady skuteczności. Z orzecznictwa TSUE wynika, że na państwach członkowskich ciąży obowiązek zapewnienia skuteczności realizacji praw, które jednostki wywodzą z prawa Unii, w szczególności wynikających ze wspomnianej dyrektywy Nr 93/13. Wymóg skutecznej ochrony sądowej dotyczy także zasady skuteczności wynikającej z dyrektywy. Interpretując te reguły Trybunału Sprawiedliwości w wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r., w sprawie o sygn. akt C-485/19 wskazał, że przepis krajowy regulujący przedawnienie, może zostać uznany za nie zgodny z zasadą skuteczności, przy czym badanie to dotyczy nie tylko długości terminu, ale również zasad jego stosowania, w tym czynnika uruchamiającego rozpoczęcie jego biegu (podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., sygn. akt C-698/18 i C-699/18).

Jak wyjaśniono, w odniesieniu do powództw wnoszonych przez konsumentów samo istnienie przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadą skuteczności, zaakceptowana została także długość terminu (trzyletnia na gruncie prawa słowackiego), zakwestionowano jednak moment rozpoczęcia biegu przedawnienia oznaczony jako dzień, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie. TSUE podkreślił, że mechanizm przedawnienia nie może czynić w praktyce niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym wykonywanie praw przyznaných konsumentom w szczególności przez dyrektywy 93/13 i (...). Trybunał uznał, że tak określony moment rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, stanowi zagrożenie, że „zainteresowany konsument nie powoła się w wyznaczonym w tym celu terminie na uprawnienia, jakie przyznaje mu prawo Unii (zob. podobnie wyrok z dnia 5 marca 2020, r. (...), C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22 i przytoczone tam orzecznictwo), co czyniłoby niemożliwym dochodzenie przez niego tych uprawnień.” Zwrócono uwagę, że wynika to przede wszystkim z długoterminowego charakteru umów kredytowych oraz faktu, że



konsument często nie jest w stanie sam ocenić, czy warunek umowny ma nieuczciwy charakter lub nie ma świadomości nieuczciwego charakteru takiego warunku; „konsumenty znajdują się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, iż konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy (...) lub ich nie rozumieją (zob. podobnie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo).” Dlatego TSUE uznał, że „gdy do takiego wzbogacenia może dojść w trakcie wykonywania umowy przez okres o znacznej długości – czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13 lub przez dyrektywę (...), naruszając tym samym zasadę skuteczności (zob. analogicznie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 67 i 75, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 91).”

Tak więc termin przedawnienia, chwila rozpoczęcia jego biegu powodują, że zarzut przedawnienia nie mógł się ostać. Zasada ta dotyczy całego stosunku. Jeżeli nieważność umowy uzależniona jest od decyzji konsumenta, to dopiero z tą chwilą mogą powstać także wzajemne świadczenia banku.

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 98 k.p.c., statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Ponieważ strona powodowa ostała się ze swoim roszczeniem przysługuje jej zwrot poniesionych kosztów, na które złożyły się: opłata od pozwu i zażalenia, wynagrodzenie pełnomocnika w pierwszej instancji i postępowaniu zażaleniowym oraz opłata od pełnomocnictwa.

W tym zakresie Sąd miał na uwadze, iż po stronie powodowej występowało współuczestnictwo materialne o charakterze koniecznym (z uwagi na żądanie ustalenia nieważności stosunku prawnego). Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podzieliła poglądy Sądu Najwyższego, wyrażone m.in. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. II Cz 79/80, uchwały z dnia 30 stycznia 2007 r., sygn. akt III CZP 130/06, postanowieniu z dnia 1 grudnia 2017 roku, sygn. akt I CSK 170/17), wedle których wygrywającym proces współuczestnikom (w tym zwłaszcza materialnym) reprezentowanym przez tego samego pełnomocnika, sąd przyznaje zwrot kosztów procesu w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w pkt 3 sentencji.

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. powodów przez PI.